

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatemniowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Piątek Norberta
Sobota Roberta op.
Niedziela Zes. Ducha św.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 14. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.232.

Dzisiaj wschód słońca	3,42	zachód	8,15
Jutro „ „	3,42	„	8,16
Pojut. „ „	3,41	„	8,17

Nr. 66

Wąbrzeźno, sobota 7 czerwca 1930 r.

Rok X



Z wieżyc kościołów rozlegają się dzwonów głosy — rozlegają się nad krajem całym, przybrany w bogatą szatę wiosny — rozlegają się uroczyste, ba zwiastują pamiątkę dokończonego dzieła Zbawiciela ludzkości — zesłania Ducha św.

Golgota i triumf Zmartwychwstania Zbawiciela — to kamienie węgielne nowego przymierza, jakie Stwórca zawarł z ludzkością; ugruntowaniem zaś i rozbudowaniem tego Zakonu Bożego — to zesłanie Ducha św. — Pocieszyciela i Nauczyciela.

Nie tak dawno jeszcze temu wdychaliśmy do wybawienia nas z pęt niewoli. Wówczas, korząc się przed Majestatem Bożym, myśl nasza jednym zajęta była pragnieniem — pociechy, a usta powtarzały jedno tylko westchnienie: *Przybądź, Duchu św., Pocieszycielu!*

Po ciężkiej Golgocie niewoli, Bóg Wszechmocny wysłuchał naszych modlitw — odzyskał nam Wolność — Polska Zmartwychwstała.

Dzisiaj nie trzeba nam wyglądać pocieszenia, ale innych łask i darów, jakie Bóg w dniu zesłania Ducha św. wylał na ludzkość.

Nam trzeba Miłości i Zgody.

Te dary, stanowiące niejako najgłówniejsze cechy chrześcijańskie, są nam potrzebne, jak rosa dla roślin.

O te dary, dzisiaj, w dzień Zesłania Ducha św. prosić nam trzeba.

Z Miłości Boga i bliźniego wypływa Zgoda i Jedność! Są to najcenniejsze wiazadła gmachu państwowości naszej, to najpotężniejszy wał ochronny dla naszego kraju i wreszcie — to najtrwalsza rękojmia rozwoju Ojczyzny naszej.

Miłości i Zgody w Narodzie potrzeba!

Pamiętajmy, że niezgoda niegdyś zakulała naród nasz w kajdany niewoli, ona to podrywa świeże jeszcze fundamenty państwa naszego.

Gdy więc dzisiaj nie potrzebujemy pocieszenia w ciężkiej doli sierot, wyzuty z ojczyzny, prosimy i błagamy Boga o dar Miłości i Zgody.

Niechaj Duch święty — w myśl słów Zbawiciela, oświeci serca nasze i rozpali je Miłością, która sama buduje i umacnia i uszczęśliwia!

Przybądź Duchu św., Miłości i Zgody!

Od najdawniejszych czasów święto Zesłania Ducha Świętego, w Polsce noszące nazwę Zielonych Świątek, jest świętem nadziei i radości. W wolnej Ojczyźnie święta te są dla nas nie tylko uroczystością kościelną i świętem wiosny w przyrodzie, ale równocześnie symbolem Wiosny, Wolności i tryumfem Ducha, Sprawiedliwości nad grzechem rozbiórów i niewoli.

Święto nadziei. Już Chrystus, wysyłając apostołów na podbój serc ludzkich, wlał im w serce nadzieję, iż przezwyciężą wszystkie przeszkody,



pokonają wszechwładztwo ówczesnego imperjum rzymskiego, a ziarno rzucone ich ręką, rozrośnie się po całym świecie i obejmie setki milionów serc ludzkich.

Wiemy dziś wszyscy, że zwyciężyła idea Tego, który obiecał uczniom swoim, że będzie z nimi aż do skończenia świata, że po Nim przyjdzie Duch Prawdy i Pocieszyciel, dawca wszelkiego rozumu, mocy i życia.

Tyle mówi biblia. A teraz historia dziejów naszych. Kiedy Ojczyzna nasza legła w gruzy, kiedy Bóg zesłał na nas dotkliwą karę w postaci jarzma obcego, które znośliśmy przez lat 150, to jednak pozostawił nam jasny promyk nadziei, iż po latach cierpień, smutków i niewoli nadejdzie kiedyś radosny dzień zmartwychwstania.

Nadzieja ta nie była płonna. Po najstraszliwszej w dziejach narodów katastrofie wojennej, wyłoniły się — niby mocą Ducha świętego — zarysy wolnej i zjednoczonej Ojczyzny.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska zajęła znów należne jej miejsce między wielkimi narodami świata. Duch święty oświecił nas i dodał nam mocy do budowy w najcięższych do pomysłenia warunkach własnej państwowości i własnej armii do obrony granic Polski.

Dzisiaj, po jedenastu latach wolności, zręby naszej budowlanej państwowej wyrosły już mocno i śmiało do góry. Faktem jest, że Ojczyzna nasza rośnie coraz więcej w siłę i znaczenie.

Wewnątrz kraju jednak przeżywamy jeszcze chwilowo ciężki okres kryzysu gospodarczego, który niejednym, maluczkim na duchu odbiera wiarę w istotne siły mocarstwowe Polski.

Ażeby złagodzić skutki tego kryzysu, który wcześniej czy później minąć bez śladu musi, ażeby państwo nasze postawić na najwyższym poziomie potęgi mocarstwowej i ogólnego dobrobytu, potrzeba nie tylko mądrej, wyjątkowej pracy rządu i narodu całego. Potrzeba nam jeszcze mocnej wiary w świetlaną przyszłość Polski, potrzeba nam również wielu cnót chrześcijańskich. Bez tego bowiem niema przyszłości, niema zupełnego zwycięstwa narodu i niema szczęścia dla kraju.

Niechaj więc Duch święty umocni nas w tej wierze, niechaj utrwali w nas snoty chrześcijańskie i doda nam mocy i rozumu do pokonania wszelkich przeszkód wewnętrznych i wszelkich burz dziejowych na drodze do wielkości umiłowanej Ojczyzny.

W dniu dzisiejszego święta Zesłania Ducha Świętego, prosimy też Najwyższego, aby oświecił serca nasze, aby znikła z nich wszelka nienawiść, abyśmy kochali się jak bracia, a DOBRO NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYSPOLITEJ BYŁO DLA NAS NAJWIĘKSZYM PRAWEM.

Powrót min. Sławoj-Składkowskiego

Powrót gen. Sławoj-Składkowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wywołał niewątpliwie kolejny atak hysterji w sferach opozycji sejmowej i ożywił znacznie wyjałowioną w ostatnich czasach dziedzinę plotek, domysłów i informacji „najbardziej autentycznych”, ssanych zazwyczaj z dość brudnego palca reporterów popołudniówek „narodowych”.

A przecież, fakt ten jest zupełnie naturalny, logiczny, dodaje jedynie rys wyrazistości do fizjonomji gabinetu Walerego Sławka. Tylko opozycyjnym filutom wydawać się mogło, że min. Sławoj-Składkowski pogrzebał się „pamiętną mową w Sejmie o komicznych przygotowaniach jednego z posłów opozycyjnych w Lublinie.

Zaś „rzeczywista rzeczywistość” polegała na tem, że min. Sławoj-Składkowski czuł się niezdrów, stan jego zdrowia wymagał dłuższej kuracji, zaś kolejność prac państwowych wymagała obecności w gabinecie ministrów wybitnego znawcy spraw narodowościowych, jakim jest min. Józewski. Reskrypt Prezydenta Rzplitej, zapowiadający zwołanie Soboru Kościoła Prawosławnego, który stanowi bardzo ważne posunięcie w naszej polityce wewnętrznej, jest niewątpliwie w znacznym stopniu owocem pracy min. Józefskiego.

Gdy to zostało dokonane, gdy zarazem min. Sławoj-Składkowski powrócił do zdrowia, premier W. Sławek powołuje go na poprzednie stanowisko ministra spraw wewnętrznych, co było jego zamiarem od chwili objęcia szefostwa Rządu.

Panowie z opozycji mogą gubić się w domysłach i rebusach politycznych, jakie sami sobie zadają ku wzajemnej rozrywce.

Ale dla szerokich sfer społeczeństwa, nie cherującego na kręcka politycznego, fakt ten jest zupełnie naturalny i jasny: gen. Sławoj-Składkowski okazał się najdzielniejszym szefem administracji państwowej, z którym żaden z „przedmajowych” ministrów spraw wewnętrznych równać się nawet nie mógł. Nic dziwnego, że wraca na swe stanowisko z chwilą, gdy mu zdrowie na to pozwala.

Zarazem powraca na swe dawne stanowisko wojewody wołyńskiego min. Józewski, który położył już wielkie zasługi w tym kraju i słusznie uważany jest za niezastąpionego w swoim zakresie. Nieprzerwalność sprawowania przezeń urzędu wojewody wołyńskiego jest najlepszą gwarancją, że państwowa idea polska zapuści wśród tamtejszej ludności głębokie korzenie, zwłaszcza, że min. Józewski powraca na swą placówkę nie z pustymi rękoma, ale z reskryptem Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Soboru Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Obydwa tedy powroty: gen. Sławoj-Składkowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i min. Józefskiego na stanowisko wojewody wołyńskiego odpowiadają logice naszego rozwoju wewnętrznego. Jeśli zaś wywołają one kolejny atak hysterji naszej prześwietnej opozycji, to tylko dlatego, że fakty te są jeszcze jednym dowodem, jak złudne były jej rachuby na „wykruszenie się” systemu pomajowego.

Strasne plany mordercy düesseldorfskiego.

Kuertena opowiadania o planach, które ujawnia z jakąś przerażającą szczerością i lubością, ścinają krew w żyłach. M. in. opowiadał, że w połowie kwietnia poznał pewną wdowę, którą kilkakrotnie odwiedzał, przyczem stwierdził, że ofiarą, na którą zagiał parol, jest matka sześciorga dzieci. Wówczas w umyśle jego powstał potworny plan zamordowania owej wdowy wraz z wszystkimi dziećmi, czem spodziewał się wywołać w Düesseldorfie jeszcze większe wzburzenie i panikę. W tym celu przygotował sobie młot i nożyce, lecz plan jego popsuka nieobecność najstarszego synka wdowy w krytyczny wieczór. W obawie, że, pozostawia

Cud u grobu arcybiskupa Cieplaka w Wilnie.

Paralytyk o kulach odzyskał władzę i swe siły.

WILNO, 6. 6. Rozeszła się po całym mieście lotem błyskawicy wiadomość o cudownym uzdrowieniu, jakie miało miejsce w katedrze wileńskiej.

Do grobu śp. arcybiskupa Cieplaka przybył o kulach paralytyk i pograżył się w żarliwej modlitwie. Gdy skończył się modlić i próbował podnieść

się, jak dawniej, na kulach, wydał nagle okrzyk radosny — Cud! — i złożywszy kule u trumny biskupa, wyszedł o własnych siłach z kościoła.

Kurja metropolitalna prowadzi obecnie dochodzenia, mające na celu ustalić wszystkie szczegóły cudownego uzdrowienia.

O Pomorzu we Włoszech.

RZYM, 6. 6. „Impero d'Italia” zamieścił w formie listu z Warszawy opis uroczystości, związanych z 10-tą rocznicą przyłączenia ziem pomorskich do Rzeczypospolitej. Autor artykułu przypomina, że Niemcy niesłusznie twierdzą, iż odebrano im ziemię rdzennie niemiecką, gdyż Pomorze polskie do

piero w r. 1772 zostało zajęte przez Prusy, a należało do dawnej Rzplitej od 10-go stulecia. Wreszcie autor stwierdza, że ziemie pomorskie zaludnione są ludnością rdzennie polską, stanowiącą 88 proc. całej ludności, a więc znakomitą większość.

Zachęta do intensywnej pracy.

Okólnik min. Sławoj-Składkowskiego.

WARSZAWA, 4. 6. Minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski wydał następujący okólnik do wszystkich pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

— Witam Panów! Współpracę naszą opieramy na dwóch znanych nam zasadach: 1) całkowita osobista odpowiedzialność przełożonych za wydane rozkazy i polecenia, 2) osobista odpowiedzialność

podwładnych za ściśle wypełnienie otrzymanych rozkazów. Zakazuję jakichkolwiek życzeń z powodu powrotu mego do pracy w administracji. Wrazem naszej łączności ideowej ma być wyteżona praca. Ze swej strony przyrzekam ją Panom. Mierzeniem natężenia pracy zarówno Panów, jak mojej, będą jej wyniki w terenie.

(—) Sławoj-Składkowski minister.

Hindusi atakują.

Armaty i aeroplany pracują.

LONDYN, 6. 6. „Times” donosi z Peshawaru, że uzbrojony oddział tubylców, który od pewnego czasu krył się w górach w pobliżu jednego z portów, był ostrzeliwany z baterji oraz aeroplanów, ponieważ nie usłuchał nakazu władz powrotu do swoich siedzib. Ta energiczna akcja władz stała się konieczną, ponieważ tubylcy niepokoiili ustawicznie oddziały wojskowe i policję angielską. Tak np. przed paru dniami w pobliżu portu granicznego Michni tubylcy napadli na dwa puste auta poli-

cyjne, położyli trupem jednego z szoferów, podpalili samochód i rzucili doń stygnące zwłoki szofera. Drugi szofer, jakkolwiek ciężko ranny, zdołał ratować się ucieczką. Napastnicy zbiegli przedtem, nim nadeszła pomoc. Załoga portu oddała 300 strzałów, lecz nie zdołano ująć napastników. W jednej ze wsi w pobliżu Madrasu doszło do krwawego starcia z policją, w czasie którego jedna osoba została zabita, a kilka odniosło rany.

jąc go przy życiu, naprowadzi na swój ślad, musiały zrezygnować ze swych zamiarów.

W dalszym ciągu opowiadał Kuerten, że planował od marca do maja rb. zamordowanie 4 już z góry spratrzonych młodych dziewcząt. Los jednak nie sprzyjał mu w żadnym wypadku, ponieważ za każdym razem przeskodzili mu przechodnie, udający się w tę stronę na spacer.

Zbrodniarz przyznał się również do usiłowanego morderstwa na osobie córki miejscowego właściciela restauracji. Gdy dziewczyna pewnej niedzieli spała popołudniu w swym pokoju, Kuerten dostał się tam podstępem i dusił ją tak długo, dopóki nie odniósł wrażeń, że jest martwą. Udało się ją uratować, lecz nie mogła dać opisu napastnika. Czyn ten wzbudził wówczas wielkie zaniepokojenie i nie został wyjaśniony do chwili, w której uczynił to sam sprawca.

Każdy dzień niemal przynosi jakieś nowe szczegóły, związane ze zbrodniczą karierą życiową mowego mordercy z Düesseldorfu.

Piotr Kuerten przyznaje się z cynizmem do rozmaitych zbrodni. Do tej pory wyznał już, iż nie tylko dokonał 20-tu morderstw, lecz, że również ma na sumieniu 20-cia wznieconych umyślnie pożarów. W Pappenweiler, gdzie zamordował jedną ze swych ofiar i zagrzebał jej zwłoki, podpalił Kuerten stodołę, ponadto niejednokrotnie podkładał ogień pod sterty zboża, stajnie, spichlerze itd. Nikt nie był nigdy świadkiem wzniecania tych zbrodniczych pożarów. Nigdy też podejrzenie nie padło na jego osobę.

I obecnie dopiero Kuerten przyznaje się cynicznie do tych zbrodniczych czynów, z których jest równie dumny, jak i ze wszystkich dokonanych morderstw.

Władze śledcze düesseldorfskie mają teraz jeszcze trudniejsze zadanie zbadania autentyczności zeznań „wampira” i ustalenia wszystkich nowowjawionych przezeń zbrodni.

Ohydna zbrodnia pod Wilnem.

WILNO, 4. 6. Jeden z policjantów znalazł na drodze, wiodącej z Nowej Wilejki do kolonii kolejowej zwłoki Feliksa Jeleńskiego, który, jak ustaliły oględziny lekarskie, poniósł śmierć od uderzenia nożem. Przeprowadzone przez policję miejscową śledztwo ustaliło, że mordu dokonał znajomy Jelińskiego Antoni Łatoszyński, zamieszkały stale w Wilnie przy ul. Popławskiej 16, który od dłuższego czasu pałał zemstą do zabitego z powodu walki konkurencyjnej w handlu.

Przedwczoraj obaj wybrali się do Nowej Wilejki po zakupy.

W drodze powrotnej do Wilna wynikła między Jelińskim a Łatoszyńskim sprzeczka o 25 złotych, w czasie której Łatoszyński nożem zadał szereg ciosów śmiertelnych Jelińskiemu.

Łatoszyński został aresztowany i osadzony w więzieniu.

ZDZISŁAW BIAŁECKI

NA ROZSTAJACH

POWIEŚĆ

(PRZEDRUK ZASTRZEŻONY)

5) (Ciąg dalszy nastąpi)

— Pan ma słabe nerwy.
— Czemu?
— Taki pan roztargniony...
— To nie nerwy. Coprawda czuję się dziś jakiś nieswój, sam nie wiem dlaczego.
Przerwał.
Poco miał opowiadać o sobie?
— Jeżeli pani będzie przyjemnie, odwiozę panią taksówką do domu.
— Ależ owszem i dziękuję serdecznie za opiekę.
— Opiekę? To wcale nie opieka. Wypełniam tylko zasady towarzyskie.

— Tak.
— Nic więcej?...
Doszli do mostu Teatralnego.
— Zagadkowe uprowadzenie damy z towarzystwa, — krzyczeli chłopcy.
Jakiś dziennikarz, dowiedziawszy się o uprowadzeniu panny Marty, donosił już o tem światu, zaledwie pół godziny po wypadkach.
Wsiadali do taksy. Roman rzucił szoferowi bez namysłu:
— Wały Jadwigi 14.
Pędzili przez ulice zaśnane w powodzi świateł gazowych i elektrycznych. Rzadko jakiś samochód spotkali, rzadziej przechodnia.
Późna godzina.
Jadzia siedziała tuż, obok Romana.
Czuła, że jej serce łada chwilę rozerwie pierś i wyleci... — Tak jej waliło silnie. Czasami spoglądała z boku na Romana.
— Tylko zasady towarzyskie, — powtórzyła jak echo.

Palił papierosy nerwowo i patrzył bezmyślnie na przesuwające się kamienice św. Marcina, na zastawiony rupieciami Plac Świętokrzyski i na waleśające się na Półwiejskiej, z papierosami w ustach, kobiety z półświatka.

Tuż, przy narożniku Górnej Wildy a Wałów Królowej Jadwigi jakieś auto wpadło nieomal na ich taksówkę. Dzięki przytomności szofera uniknięto katastrofy. Szofer twierdził, że to umyślnie, że to był prosty zamach.

— Jaka pani dobra! — szepnął naraz Rom i ucałował gorąco drżącą rękę Jadzi.

Szczęście, że samochód stanął przed wskazanym numerem.

Pożegnano się chłodno, zimno, obojętnie. Tylko serce Jadzi w piersi waliło, tylko rumieniec wielki rozlał się na twarzy Romana.

Tym samym samochodem Roman zniknął w ciemnościach chłodnej i wstrętnej nocy październikowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziwolaży natury.

*Dziecko o 2 głowach. — Podwójny człowiek. —
Potworek o 4 rękach i 4 nogach.*

W jednej z klinik położniczych w Wiedniu przyszło na świat dziecko o dwóch głowach. Dziecko to, urodzone przed kilku dniami, żyje jeszcze, aczkolwiek lekarze, na zasadzie dotychczasowej praktyki medycznej, uważają, że przeżyje ono najwyżej do 3 tygodni, jak to się dzieje zazwyczaj w tego rodzaju anormalnych wypadkach.

Podobne jak powyższy wybryk natury monstra należą na szczęście do bardzo rzadkich wypadków. Pierwsza wiadomość, posiadająca podstawy naukowe i opisująca potworek opatrzonego również dwoma głowami, pochodzi z 18 wieku. Dziecko to posiadało jedną zupełnie dobrze rozwiniętą główkę, osadzoną normalnie na szyi, podczas gdy druga głowa niby kapelusz znajdowała się na czaszce pierwszej, przyczem zwrócona była twarzą w odwrotnym od pierwszej kierunku. Niezwykłym jakimś przypadkiem monstrum to żyło wiele lat.

W drugim roku swego życia podległo ono ścisłym badaniom lekarskim, które ustaliły, że druga główka jest zupełnie niezależną od pierwszej i żyje swem własnym życiem. A więc gdy dziecko to miało zamknięte oczy i spało jedną ze swych głów, oczy drugiej mogły być otwarte i spełniać swe przyrodzone funkcje.

Obie głowy mogły równocześnie ssać dwa smoczki. Stwierdzona również została łączność nerwowa pomiędzy obiema główkami, czułem na pewne pobudki: a więc, gdy dziecko to płakało, twarzyczka drugiej główki przybierała również wyraz płaczliwy.

W średniowiecznych kronikach i drukach spotyka się dużą liczbę rysunków, przedstawiających rozmaitego rodzaju monstra i dziwolaży, jak ludzkie, tak i zwierzęce. Są to jednak po większej części płody fantazji ówczesnych artystów, zasilanej rozmaitemi wierzeniami i gwałtami, dopuszczającymi obcowanie kobiety z djabełem.

Z epoki tej jednak zasługuje na kompletną wiarę podobna pewnego człowieka, którego możnaby nazwać podwójnym, gdyż posiadał on wyrastające z tułowia dwie szyje o dwóch głowach, ma przytem dwie pary rąk i jedynie tylko dwie zwykłe nogi czynią go podobnym do normalnego człowieka.

Podobny do tego obraz przedstawia małe dziecko, zakonserwowane w spirytusie w pewnym zbiorze naukowym. Dziecko to posiada jedną główkę na dwu korpusach i są one zrosnięte ze sobą w ten sposób, iż ma się wrażenie prawie normalnie ukształtowanego dziecka o 4 rękach i 4 nóżkach.

Czerwiec w przysłowiaich.

„Na święty Wit—słowik cyt...”

Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec na polach. W miesiącu tym słowik i kukułka milkną... W lasach zapada uroczysta cisza. Róże i akacje rozkwitają, lilje napełniają wonią powietrze: roje pszczoł wylatują na łąki z ulów.

Podania o wigilji św. Jana i cudownej nocy, w której pod kwieciami paproci skarby odkryć można, poetyzują ten dzień, w którym właściwa wiosna się kończy.

W dawnych czasach wiele spraw pieniężnych w dzień św. Jana regulowano, były t. zw. kontrakty świętojańskie i stąd zapewne pochodzi przysłowie: „Nie zawsze to św. Jana”. Mówiono także:

Święty Jan przynosi oleju dżban.

Deszcz jeżeli padał w ten dzień, był niedobrą przepowiednią:

W święty Jan, gdy deszcz pluścza,

To się orzechy wyluszcza.

O to mniejsza, gorzej, że:

Chrzest Jana w deszczowej wodzie

Trzyma zbiory na przeszkodzie.

Zwykle o tej porze, gdy się poczęły słoty — trwały długo:

Przed świętym Janem trzeba o deszcz prosić,

Po świętym Janie i sam będzie rosić.

Aż go będzie dosyć.

Dodawano też:

Kiedy Jaś się rozczuli,

Chyba go panna utuli.

albo:

Gdy się święty Jan rozczuli,

To go dopiero Matka Boska utuli.

To znaczy, że deszcz przestanie padać dopiero około Matki Boskiej Skaplerznej, w lipcu.—Słynne są również w owym czasie wylewy rzek, t. zy. Janówki.

Do św. Medarda (dnia 8) przywiązane są prognostyki: „Dzień świętego Medarda szarga — na dni czterdzieści pogodę potarga”, albo: „Kiedy Medard się rozwodni — będzie deszczu sześć tygodni”.

O dniu 15 czerwca (św. Wita) powiada inne przysłowie:

Pan Jezus pyta — świętego Wita:

Czy nie wiecie — święty Wicie — ile ziarenek w życie?

— Nie słyszę, Panie — aż połowa plactwa śpiewać przestanie.

Ale niechno troszkę się uciszy — a Wacio słyszy.

Stąd też przysłowie: „Na święty Wit — słowik cyt”.

Zabawy ludowe w czasie Zielonych Świąt.

Od niepamiętnych czasów jest zwyczaj w Polsce na Zielone Świąta przystrajając domy w zielone gałązki, a podłogi izb mieszkalnych zaścielać wonnym tatarakiem.

Piękny ten zwyczaj, jak i wiele innych zwyczajów w okresie Zielonych świątek pochodzi z dalekiej przeszłości, kiedy to pradziadowie nasi, nie znając jeszcze prawdziwej wiary Chrystusa, za bóstwo swoje uważali naturę i oddając hołd jej corocznie zmartwychwstaniu, czcili pierwszą porę roku — wiosnę.

Kiedy pierwszy król polski, Mieczysław I, przyjął wraz z całym ludem chrześcijaństwo, w miejsce pogańskich świąt i uroczystości zaprowadzono święta kościelne, chrześcijańskie. Zbiegiem okoliczności święto Zesłania Ducha Świętego przypadło na okres wiosny, stąd też, przyjęła się nazwa Zielonych Świątek.

Aby to święto zieleni uzmysłowić sobie lepiej, po wsiach i miastach z pietyzmem pielęgnują wspomniany na wstępie zwyczaj przystrajania chat i domów świeżą zielenią.

Na Podlasiu przechował się m. in. zwyczaj obchodzenia granic gospodarstw. Dziewczeta z wioski wybierają jedną z pośród siebie na królową, a kilkoro dziewcząt na marszałków. Następnie orszak cały z pięknie ustrojona królową obchodzi granice pól swej wioski, śpiewając odpowiednie piosenki. Na spotkanie tego orszaku wychodzi każdy gospodarz przed swój dom i zaprasza na ucztę. Chłopcy zabiegają po drodze, chcąc za wszelką cenę poznać „królową”, która ma zasłoniętą twarz.

Inny znów zwyczaj przechowuje się jeszcze na Kujawach. Polega on na tem, że który z pasterzy w pierwszym dniu świąt przypędzi bydło najwcześniej na pastwisko, ten zostaje królem pasterzy, pasterka zaś otrzymuje godność królowej. Kto zaś bydło przypędzi ostatni, ten sam jeden pasieniem bydła przez trzy dni zajmować się musi, podczas gdy inni przez ten czas oddają się zabawie.

Wybranemu królowi i królowej znoszą podarki, kwiaty, pawie pióra, wstążki i pierścionki, dziewczęta wiją z piór i kwiatów dwa wieńce dla królewskiej pary i bukiety dla wszystkich.

Król mianuje dygnitarzy, marszałka dworu, kuchmistrza i podczaszego. Wszyscy przynoszą jądło do wspólnej biesiady, a więc pierogi, sery, jaja, masło, mąkę i miód. Podczas uczty para królewska zajmuje pierwsze miejsce, zaś ostatnie ten, kto rano przybył ostatni, przyczem koronuje się go wieńcem ze słomy na króla leniuchów.

W czasie wesołej zabawy wieczornej przyprowadzają do wioski w zieleń i kwiaty przybranego wołu, obok niego krocza król i królowa, dygnitarze, za nimi orszak pasterzy, śpiewając i trzaskając z biczów. Właściciel wołu wyprawia wszystkim ucztę, trwającą przy tańcach i śpiewach do późnej pory.

Na Śląsku odbywały się dawniej wyścigi konne. Kto pierwszy przybył do mety, ogłoszony był królem, zaś ostatni — błaznem.

W niektórych dworach polskich w Zielone Świąta powtarzano „święcone”, czyli usiłowano przechować aż do tego czasu wielkanocne przysmaki.

Dużo podobnych tradycyjnych zwyczajów zebrali nasi zbieracze rzeczy ludowych, z których dzieł powyższe szczegóły wyjęliśmy.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

RUCH W HARCERSTWIE.

Wycieczka.

W dniu 10 maja II Drużyna Harcerska Męska im. Zawiszy Czarnego urządziła wycieczkę pieszo do Niedźwiedzia. Około 30-tu chłopców szkolnych ubranych w mundury harcerskie miły sprawiły widok.

W drodze do Niedźwiedzia drużyna zatrzymała się w Wielkich Radowiskach na nabożeństwie. Poczem miejscowy ks. proboszcz dr. Łęgowski przyjął harcerzy. Po południu drużyna udała się do Niedźwiedzia, do muzeum, chłopcy z zaciekawieniem oglądali szczególnie dawne broje. Po zwiedzeniu muzeum i parku chłopcy zabawiali się dłuższy czas w piłkę. Mimo, iż droga, jak dla dzieci szkolnych, od Golubia do Niedźwiedzia jest dość daleką, wszyscy jednogłośnie chcieli wracać pieszo do domu. Niepogoda nie pozwoliła jednakże na to i drużyna musiała powrócić autobusem.

W niedzielę, dnia 17 maja o godz. 6-ej rano zebrała się na rynku I Żeńska Harcerska Drużyna Szkolna — imieniem Królowej Jadwigi, gdzie po

wspólnem odśpiewaniu hymnu harcerskiego wyruszone pieszo na wycieczkę nad jezioro okońskie. Po krótkim wypoczynku nad jeziorem udano się do Elgiszewa, a stąd promem do Ciechocina w celu wysłuchania nabożeństwa. Po czym wrócono do szkoły elgiszewskiej, gdzie zatrzymano się i spożyto pierwszy posiłek. Wreszcie wrócono nad jezioro; tu spędzono mile czas na zabawach towarzyskich, oraz jeżdżeniu na łódkach. Pod wieczór wracano do domu. Po drodze zatrzymano się w lesie w Oksowie, gdzie dokonano zdjęcia z wycieczki.

Na boisku szkolnem odśpiewano „Myśmy przyszością narodu” i harcerki rozeszły się do domów.

Należy zaznaczyć, iż swego czasu znalazła się notatka w „Słowie Pomorskim”, która miała na celu ostrzec rodziców, by ci byli ostrożni w pozwoleniu wstąpienia dzieciom swoim w szeregi harcerstwa, gdyż inicjatywę oraz pracę w harcerstwie powzięło „sanacyjne Ognisko”.

Widzimy jednak, że rodzice nie poszli w myśl złośliwej notatki „Słowa Pomorskiego”, nie wahali się pozwolić wstąpić dzieciom do drużyny, mimo, że „Ognisko rozpostarło swe opiekuńcze skrzydła nad harcerstwem”. Podkreślić należy, iż rodzice rzetelnie zrozumieli idee harcerstwa, a dzieci z ochotą i zapałem zaczynają pracować dla dobra społeczeństwa i całego narodu.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Kowalewa.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Kowalewa założona w roku 1912 po przeprowadzonej w roku 1928 reorganizacji rozwija się w szybkim tempie, wskutek stale wrażliwych wkładów oszczędnościowych, przez wzgląd na pewność, którą daje deponentom miasto, odpowiadając całym swym majątkiem, w wysokości około 1.500.000 zł. za wszelkie zobowiązania Kasy.

Kasa, propagując myśl oszczędności, dużo czyni w tym kierunku, by jaknajszerszemu ogółowi wykazać, jakie korzyści płyną z każdego zaoszczędzonego grosza. W tym celu Kasa rozpisała, w związku z zeszłorocznym „Dniem Oszczędności” ankietę, wśród młodzieży szkolnej na temat „Oszczędność”, w zrozumieniu prawdy, że młodociani ciulacze, to przyszli wkładcy i że czynny udział w dziedzinie wychowania przyszłych obywateli kraju w zasadach oszczędności, jest obowiązkiem Kasy, jako instytucji społecznej. Nagrody za najlepsze wypracowania stanowiły książeczki wkładkowe, wydane przez Kasę, które rozdane zostały w sam „Dzień Oszczędności” dwom pierwszym klasom szkoły powszechnej, biorącym udział w tej ankiecie. Nagrody rozdzielili z ramienia Kasy Naczelnik Zarządu przy udziale członków Zarządu, duchowieństwa oraz przedstawiciele szkolnictwa, wygłaszając jednocześnie treściwe przemówienie, uwypuklając korzyści, które są źródłem dobrobytu materialnego, czynnikiem odgrywającego wielką rolę w życiu ludzkim.

Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności na dzień 1-go stycznia 1928 r. wykazywał sumę wkładów oszczędnościowych zł. 16,804,33. Już na 1 lipca 1928 r. wzrosły wkłady do sumy zł. 22,363,64, a w dniu 31 grudnia 1928 r. wyrażały sumę zł. 44,164,82. Na dzień 31 grudnia 1929 r. wkłady wynoszą zł. 38,889,97 na 148 książeczkach. Na obniżenie stanu wkładów w roku 1929 wpłynęło wycofanie przez miasto swej lokaty w wysokości zł. 14,656,60. Ponadto niekorzystna konjunktura zbożowa spowodowała odpływ wkładów z sfer rolniczych i rolniczo-przemysłowych, Objawem rokującym większe nadzieje, jest fakt, że na miesiące roku obecnego przypada największa suma wkładów. W tym to czasie depozyty podwyższyły się do sumy 86,711,76.

Wzrost kapitałów obrotowych dał możność Kasie znacznego rozszerzenia akcji kredytowej, dając tem samem wybitną pomoc tutejszym rzemieślnikom, kupcom, przemysłowcom i właścicielom nieruchomości. Za najodpowiedniejszą formę kredytu, wobec braku długoterminowych wkładów oszczędnościowych, przyjęto udzielać pożyczki krótkoterminowe pod zastaw sola-weksli oraz dyskont weksli kupieckich. Mimo ciężkich warunków gospodarczych, spowodowanych spadkiem cen produktów rolnych, spłata zobowiązań wekslowych odbywa się prawidłowo, tak, iż tylko nieznaczna ilość weksli została zaprotestowana. Najdobitniej świadczy o tem fakt, że rachunek weksli zaprotestowanych, który na dzień 31 grudnia 1928 r. wykazywał sumę 1,045,60, nietylko nie podwyższył się, mimo powiększenia się portfela wekslowego, lecz przeciwnie, zmniejszył się na dzień 31 grudnia 1929 r. do sumy 966,—, co jest dowodem jaknajdalej idącej ostrożności Zarządu przy udzielaniu kredytów.

Również w rachunkach bieżących udzielono kupcom i przemysłowcom kredytów, zabezpieczonych w sposób przewidziany statutem, przyczem Zarząd kieruje się tą zasadą, by kredytów tych udzielił tylko klientom dającym absolutną rękojmię, że zlikwidowanie pretensji w razie zawezwania do spłaty nie napotka na żadne trudności.

Ogólna suma udzielonych kredytów kupcom, przemysłowcom, rzemieślnikom i właścicielom nieruchomości wynosiła: na dzień 1 stycznia 1928 r. zł. 47,311,90, na dzień 1 stycznia 1929 r. zł. 108,652,74, na dzień 31 grudnia 1929 r. zł. 125,748,61.

Suma udzielonych kredytów na dzień 31 grudnia 1929 r. dzieli się na następujące: kredyty wekslowe zł. 33,760,70, z czego udzielono: przemysłowcom zł. 14,052,20, kupcom — zł. 7,778,50, rzemieślnikom zł. 4,450,—, innym zł. 7,480,—, pożyczki terminowe pod zastaw zł. 60,163,70, z czego udzie-

lono: rzemieślnikom zł. 19,193,—, kupcom zł. 12,805,55, przemysłowcom zł. 12,018,05, innym zł. 16,147,10; kredyty na rachunkach bieżących zł. 14,065,21, z czego udzielono: przemysłowcom zł. 6,735,—, kupcom zł. 5,270,—, rzemieślnikom zł. 1,222,—, innym zł. 838,21,—. Pożyczki hipoteczne zł. 9,569,—, pożyczki udzielone gminie miejskiej zł. 8,190,—.

Przy udzielaniu kredytów Zarząd kieruje się w pierwszym rzędzie zasadą, popierania kowalewskich placówek przemysłowych i rzemieślniczych, które uzyskując pożyczki podtrzymują lub rozszerzają swe warsztaty.

Niezależnie od czynności kredytowych Kasa rozwinęła bardzo szeroko dział inkasowy, otrzymując przedstawicielstwo najważniejszych Banków w Polsce. Dział ten coraz więcej się rozwija.

Obrót ogólny Kasy, za rok sprawozdawczy 1929 wynosi zł. 1.573.589,97, podczas gdy w roku 1928 wynosił ten obrót tylko zł. 688.144,36.

Władze Kasy stanowią: Rada Kasy: pp. Tomczak Antoni, Krzyżko Teodor, Maciejewski Feliks, Łyczewek Mieczysław. Zarząd: pp. Przybyszewski Tadeusz, Puciata Mieczysław, Ryniejski Józef. Komisja Rewizyjna: pp. Kijchler Kazimierz, Wroński Alfons, Jankowski Bronisław.

Kierownictwo spoczywa w rękach fachowca p. Kazimierza Czynniewskiego.

ŚWIĘTO DRUCHEN.

Zapowiedziane święto druchen ku czci Królowej Korony Polskiej i św. Tereski od dzieciątka Jezus wypadło dość okazale. Święto rozpoczęło się 3-dniowymi naukami rekolekcyjnymi, które odprawił ks. wikary Ptach, jako patron drużyny żeńskiej zaraz po majowym nabożeństwie przy licznych udziałach młodzieży żeńskiej i parafjan. Tematem nauk były następujące rozważania: W czwartek dnia 22. 5. „O zbawieniu duszy”, w piątek dnia 23. 5. „O grzechu śmiertelnym”, w sobotę dnia 24. 5. „O sądzie ostatecznym”. W sobotę przystępowała drużyna żeńska oraz dość liczna gromadka parafjan do spowiedzi. Nazajutrz w niedzielę, dnia 25. 5. o godz. 8-mej rano zebrała się drużyna żeńska na sali parafjalnej, skąd przy dźwiękach orkiestry oddziału męskiego z patronem ks. wikarym Ptachem na czele wyruszone na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego, które odprawił ks. Patron o godz. 8,30 — podczas którego młodzież żeńska przystępowała do wspólnej komunji św. a orkiestra wykonała pod kierownictwem p. Wiśniewskiego pienia pobożne. Po nabożeństwie wygłosił okolicznościowe kazanie „O Matce Boskiej” do młodzieży żeńskiej i do całej parafji ks. wik. Ptach. Później drużyna żeńska wróciła z powrotem do sali parafjalnej. Już od rana sprzedawano kwiatki, które obywatele dość chętnie kupowali a i różne datki ofiarowali.

Po południu brała drużyna żeńska udział w niesporach i w majowym nabożeństwie, po którym wyruszyła naprzód pochodem przez miasto do sali p. Zielkowej, gdzie około godz. 4-tej rozpoczęła się uroczysta akademja. Na program składały się następujące rzeczy: 1) śpiew ogólny „Serdeczna Matko”, 2) zagajenie przez ks. wik. Ptacha, 3) śpiew na 2 głosy żeńskie „Pod Twą obronę”, 4) deklamacja drh. Głogowskiej, 5) przemowa ks. prob. Puppla — jako protektora Stow., 6) śpiew na 2 głosy żeńskie „Już majowe”, 7) deklamacja drh. Piórkowskiej, 8) marsz — orkiestra, 9) przedstawienie w 2 odsłonach p. t. „W opiece Marii”, 10) śpiew solowy „Ave Maria” wykonany przez p. M. Zielińską a przy fortepianie drh. S. Melerska, 11) marsz — orkiestra, 12) DIALOG — „Rozmowa z głuchą” wykonane przez drh. M. Wiśniewską i M. Otrembównę, 13) „Muzeum starożytności” wykonane przez drh. S. Melerską i H. Kurzyńską, 14) śpiew na 2 głosy żeńskie hymnu młodzieży żeńskiej „Pieśń hołdu śpiewają Marii”, 15) zakończenie.

Całość wypadła bardzo dobrze z czego widać było, że wykonawczy starannie się do tego przygotowały, za co też goście zebrani dość licznie na sali, gorąco je oklaskiwali. Ks. wik. Ptachowi jako patronowi drużyny żeńskiej oraz całemu Zarządowi z drh. wiceprezeską H. Melerską na czele należy się gorące uznanie i podziękowanie za trud i pracę jaką położyli przy zorganizowaniu tak ładnego z przebiegu święta druchen.

Z PRZEBIEGU TYGODNIA L. O. P. P.

Po wizycie lotników przybyła w dniu 26. 5. br. do tut. miejscowości czołówka Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. oraz 1 z ich przedstawicieli, która demonstrowała po mieście. O godz. 4,30 po południu odbyło się dla dzieci, a o godzinie 8,30 dla starszych — wyświetlanie obrazów przedstawiających przebieg organizowania ataku i obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, na których to przedstawieniach dzieci jako też i dorośli dość licznie się zebraли. Przed wyświetleniem odnośnych obrazów — krótki referat o znaczeniu L. O. P. P. wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P.

W niedzielę, dnia 25. 5. około godz. 3,30 uformował się pod kierownictwem Komendanta Powiatowego P. W. i W. F. p. por. Kuliszewskiego pochód w ubiorach przeciwgazowych i w maskach, poczem nastąpiło zadymienie miasta.

Z WYCIECZKI TOW. GIMN. SOKÓŁ.

Zapowiedziana na niedzielę dnia 25. 5. wycieczka Sokoła do lasu w Dylewie, odbyła się w przewidywanym czasie, pomimo, że pogoda przez same południe nie była dość pogodną. O godz. 1,30 wyruszył oddział Sokołów z orkiestrą na czele, na wspomnianą wycieczkę. W lesie należącym się do majątności Piątkowo bawiono się przy dźwiękach orkiestry odczocho do godz. 9-tej. Podczas zabawy oddział ćwiczących wykonał bardzo udatnie różne ćwiczenia na przyrządach i wolne ćwiczenia oprócz tego zabawić się można było przy kole szczęścia, strzelaniu z wiatrówek i oczywiście przy bufecie, przy którym gości zawsze znaleźć można

KRADZIEŻ.

W nocy z 22 na 23 maja włamali się dotąd niewysledzeni złodzieje do mieszkania piekarza p. J. Kozłowskiego przy ulicy 19 Stycznia, któremu zabrali znajdującą się w szafie garderobę. Włamania dokonali złodzieje prawdopodobnie przez otwarte okno, które p. K. zapomniał na noc zamknąć. Zaznaczyć wypada, że podobnej kradzieży dokonano u p. K. już przed pewnym czasem. Dochodzenia w toku, lecz dotychczas bez wyniku.

WYCIECZKA STOW. POL. MŁODZ. ŻENSKIEJ.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego, t. j. w czwartek dnia 29 maja odbyła się wycieczka Młodzieży Żeńskiej pod kierownictwem patrona ks. wik. Ptacha do jeziora położonego na Borku. O godz. 2,30 wyruszone przy dźwiękach orkiestry oddziału męskiego do wyznaczonego celu. Na miejscu wycieczki bawiono się odczocho w różne gry towarzyskie. Powrót nastąpił około godz. 8,15. Po przybyciu na Rynek odśpiewano pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, poczem przemówił ks. Patron, dziękując drużynom za przybycie oraz zakończył swoje przemówienie życzeniem „dobrej nocy” oraz hasłem „Sprawie służ!”

ZABAWA STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ.

W 2gie święto Zielonych Świątek urządza tut. Stowarz. Młodzieży Męskiej swą letnią zabawę połączoną z koncertem, przedstawieniem i zabawą taneczną w ogrodzie wzgl. na sali p. Zielkowej. Początek o godz. 4-tej po południu. Wstęp do ogrodu 0,25 zł. Spodziewać się należy, że obywatelstwo miasta Kowalewa i okolicy tłumnie pospieszy na tą zabawę, dając tem samem dowód swego szczerzego przywiązania i przychylnego ustosunkowania się do naszej młodzieży. (K)

Ogólne zebranie T. C. L.

ORAZ OTWARCIE BIBLIOTEKI

odbędzie się w środę 11 czerwca o godz. 6 wieczorem w dawnej sali szkoły żeńskiej w Wąbrzeźnie przy ul. Wolności z następnym programem:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie z rozwoju i stanu biblioteki T. C. L. w Wąbrzeźnie i w powiecie, oraz projekty na przyszłość.
- 3) Przemówienie przedstawiciela Zarządu Gł. T. C. L. z Grudziądza.
- 4) Wybór nowego Komitetu T. C. L. na powiat wąbrzeski i miasto Wąbrzeźno.
- 5) Dyskusja, wolne głosy i wnioski do projektów na przyszłość.
- 6) Zakończenie i zapisywanie się na członków T. C. L.

Powołując się na odezwę naszą, drukowaną w obu miejscowych gazetach w dniu 22 maja b. r., prosimy gorąco wszystkich, którzy się sprawami T. C. L. i wogóle oświatą pozaszkolną w naszym społeczeństwie, a szczególnie tu na Pomorzu interesują, aby w powyższym „Ogólnym zebraniu” wzięli udział, aby pomogli nam do odebrania wszystkich zaginionych ksiąg i do zasilenia biblioteki nowymi książkami, oraz aby zapisaniem się na członków T. C. L., swoją radą i współpracą przyczynili się do osiągnięcia celu, jaki Towarzystwu Czyteln. Ludowych od 50 lat przyswieca.

Za dotychczasowy Komitet:

Przewodni: (—) Schwarz, Burmistrz.
(—) W. Matuszkiewicz, Inspektor Szkolny.

Wezwanie.

SKŁADAJCIE OFIARY NA BEZROBOTNYCH.

Na skutek odezwy, wydanej przez p. Burmistrza, wplaciła w administracji naszego pisma p. Brzezińska 10 złotych na rzecz bezrobotnych.

Wobec nędzy, jaka panuje wśród bezrobotnych, wzywa p. B. całe społeczeństwo do składania ofiar na bezrobotnych.

„OGNISTE STRZAŁY“

na budowę łazienek Zw. Inwalidów przy Górze Zamkowej.

Doceniając ważność pobudowania łazienek przy Górze Zamkowej przez Koło Związku Inwalidów Rzeczyposp. Polskiej w Wąbrzeźnie, rzucam niniejszem pierwsze „Ogniste Strzały” jako pomoc na budowę łazienek.

Składając zł. 20,— wzywam do odebrania „ognistych strzał” pp. mecenasa Czypickiego i dyrektora Banku Ledwochowskiego.

Wincenty Lewandowski.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 6 czerwca 1930 r.

CZYTELNIKOM, SYMPATYKOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM NASZEGO PISMA SKŁADAMY NA TEJ DRODZE SZCZERE, Z GŁĘBI SERCA POCHODZĄCE ŻYCZENIA „ZDROWYCH I WESOŁYCH ZIELONYCH ŚWIAT”.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego”.

Następny numer naszego pisma wyjdzie w przyszłą środę o zwykłym czasie. Dzisiejszy numer zawiera 12 stron łącznie z dodatkiem „Nasz Przy-

jacieli” i „Rolnik”. Prosimy wszystkich czytelników o popieranie pisma naszego wśród krewnych i znajomych, zwłaszcza dwa dni świąt nadają się do agitacji za „Głosem”, gdyż zjadą się krewni, znajomi i t. p. (—)

— Na kurs zawodowy do Wielkich Mostów wyjechali wczoraj dwaj posterunkowi pp. Warlik Rafał z Post. Pol. Wąbrzeźno i Kućko Jerzy z Komendy Powiatowej. Kurs potrwa blisko 5 miesięcy.

— Utonięcie 2-letniego chłopca. W środę pod wieczór utonął w jeziorze zamkowym 2-letni Bolesław Wiśniewski. Nieszczęśliwy chłopczyk bawił się wraz z innymi dziećmi nad jeziorem. Do wody wpadł tuż przy brzegu. Pomoc okazała się bezskuteczną. Rodzice, zważając na swe dzieci, zwłaszcza gdzie niebezpieczeństwo czyha na każdym kroku.

— Dwieście złotych skradziono p. Julianowi Steinertowi z Wąbrzeźna w niewytłomaczony sposób. (—)

— Za to, że się nie kłaniał... P. Mieczysław Piotrowski, piekarz, ul. Kolejowa, zbił dotkliwie swego ucznia Romana Srokę za to, że nie zdjął przed nim czapki. Sprawa znajdzie swój epilog w Sądzie.

— Kradzież kur. Tomaszowi Bekerowi w Niełubiu skradziono z chlewa 4 kury, które znalezione u parcelanta Kozłowskiego. (—)

— Złoty zegarek skradziono z mieszkania p. Stanisławowi Chyczewskiemu z Myśliwca. Za złodziejem czyni policja dochodzenia. (—)

— Pokłócili się i chciały się oblać lyzolem. Zielińska Marja wraz z Piekarkową Bronisławą pokłócili się i od kłótni przeszli do rękoczynów. W sprawę tę wdała się Wanda Zielińska, która Piekarkową chciała oblać lyzolem. Odpowiedni protokół spisano na Posterunku Policji. (—)

— Jedną łódź skradziono Gimnazjalnemu Klubowi Wioślarskiemu „Vambresja”. Dochodzenia w toku. (—)

— Cztery osoby zatrute mięsem. Zakrzewska Rozalja wraz z córkami: Walerją, Marją i Wiktorją, zamieszkała przy ulicy Strzeleckiej 29, zachorowała ciężko po spożyciu serca i wątroby baraniej, kupionej u p. Zygmunta Paszotty. Ciężko chore kobiety przewieziono do szpitala. Czy uda się je uratować — niewiadomo. (—)

— Poszukiwani za kradzieże. Za kradzieże, dokonane na terenie Pomorza, poszukują władze policyjne i prokuratorskie Antoniego Wiśniewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, Antoniego Czerwińskiego i Władysława Schroedera, którzy m. in. zrabowali płaszcz i garderobę dwom izraelitom z Warszawy, wyprowadzając ich do lasu gdańskiego pod pozorem, że będą mogli tam rzekomo wsiąść bez biletu do pociągu.

— Z Teatru Ludowego. Na ostatnim zebraniu Teatru Ludowego uchwalono wyjechać ze sztuką „Czar munduru” do Rychnowa i do Golubia. Do Rychnowa Teatr wyjedzie w dniu 15 czerwca, a do Golubia 19 czerwca (Boże Ciało). W tym celu wybrano komisję, która zajmie się zorganizowaniem tych przedstawień. W skład komisji wchodzi: pp. Mikulska Janina, Klugiewicz, Woliński i Żywiecki.

— Kino „Słońce”. Dziś poraz ostatni piękny film — „Ofiarna noc”. Jutro, w sobotę, „Dzwonnik z Notre Dame”. W pierwsze i drugie święto dwa seanse. W trzecie święto kino nieczynne. Uprasza się o wcześniejsze przybycie na seanse.

— Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarskiej w niedzielę dnia 8 czerwca br. w wypadkach nagłych na okręg Wąbrzeźno — udziela p. dr. Janiszewski, dnia 9 czerwca br. 2-gie święto Zielonych Świąt — p. dr. Podlaszewski, lekarz kasowy. Na okręg Kowalewo natomiast jak w dniu 8-ym tak i 9 czerwca br. p. dr. Owczarczak, lekarz kasowy.

— Zawody w piłkę nożną. W niedzielę, w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędą się na placu luksusowym zawody w piłkę nożną pomiędzy tu tejszą „Pomorzanką” a W. A. K. S. „Gryf” z Torunia. Klub zalicza się do najsilniejszych klubów piłkarskich w Toruniu — wobec czego sportowa publiczność Wąbrzeźna będzie miała okazję zobaczyć ambitnych biało-zielonych walczących z ciężkim do pokonania przeciwnikiem. Początek zawodów o godz. 3,30 po południu.

— Pożar w Czystochlebiu wybuchł dzisiejszej nocy w zagrodzie p. Marasińskiego. Ogień strawił szopę i stodołę. Ubezpieczenie wynosi 30 000 zł. Dochodzenia w toku.

— Strzelanie Bractwa Strzeleckiego. W dniu 9-tym czerwca br., tj. w drugie święto Zielonych Świąt odbędzie się strzelanie na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego o odznakę wędrowną Kościuszki, o premje i ewtl. nagrody. Początek strzelania o godzinie 3-ciej po południu. Udział w strzelaniu dla pp. Brać ćwiczących obowiązkowy. Osobnej kurendy na niniejsze strzelanie zarząd nie obsyła.

Zarząd.

— Zjazd rolniczy. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się w lesie czystochlebskim zjazd rolniczy, zorganizowany przez Kółko Rolnicze z

Czystochlebia. Zjadą się okoliczni rolnicy oraz sympatycy rolnictwa z całego niemal powiatu. Srodki lokomocji oczekiwać będą goście na Rynku. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza.

— **Zabawa pocztowców.** W drugie święto Zielonych Świąt — o czym już zresztą donosiliśmy — odbędzie się w ogrodzie p. Twardowskiego (mleczarnia) zabawa letnia niższych pracowników pocztowych. Wielę urozmaiceń i niespodzianek! Do zabawy przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza. Czysty zysk z zabawy przeznaczą się na Koło Floty Narodowej oraz dla najbiedniejszych wdów i sierot po pocztowcach. (—)

— **Wycieczka harcerzy.** W pierwsze święto Zielonych Świąt o godz. 2,30 rano, odbędzie się zbiórka III-ciej wąbrzeskiej drużyny harcerskiej, oddział pozaszkolny, celem wymarszu na wycieczkę pieszą do Grudziądza. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Czuwaj! Komenda drużyny.

ników. Katolicy! Strzeżcie się przed sidłami sekciarskimi!

— **Ryńsk.** (Zabawa Rodziny Policyjnej). Pod łaskawym protektoratem JW Pani Starosty dr. Prądzyńskiej, Powiatowe Koło Rodziny Policyjnej w Wąbrzeźnie urządza w niedzielę dnia 22 czerwca w parku zabawę, gdzie będą różne niespodzianki. Przygrywać będzie orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza. Wieczorem w sali p. Zadańskiego zabawa taneczna. Autobusy z Wąbrzeźna przewozić będą specjalnie goście do Ryńska po niższych cenach. Popierajcie Rodzinę Policyjną, udając się na zabawę do Ryńska! (—)

— **Królewska Nowawieś.** (Z życia „Sokoła”). Tutejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół” rozwija się coraz bardziej. Przybywa coraz więcej członków czynnych, którzy pozatem przyciągają innych na członków Towarzystwa. W drugie święto urządza „Sokół” wycieczkę do lasu wronskiego, gdzie odbędą się popisy razem z „Sokołem” wąbrzeskim. W lesie będzie wiele urozmaiceń, jak loteria fantowa, koło szczęścia itd. Wieczorem w sali p. Murawskiego w Stanisławkach odbędzie się zabawa taneczna. (—)

— **Królewska Nowawieś.** (Wybicie szyby). W czasie zabawy Towarzystwa Śpiewu „Harmonja” upiło się dwóch robotników: Fiderewicz Stanisław i Kurdziejew Teofil, oboje z Król. Nowejwsi. Wyżej wymienieni bez najmniejszego powodu powybijali szyby w zabudowaniu p. Józefa Zielińskiego. Ogółem wybili 7 szyb. Osobnicy ci znani są jako awanturnicy. (—)

— **Pluźnica.** (Knabry woźnica). W piątek po południu spisano na Posterunku Policji Państw. protokół na p. Madeja z Ostrowa, który przez prapodobnie celowe manewrowanie spowodować mógł zderzenie samochodu z wozem. Zderzenie to mogłoby mieć straszne następstwa! Uważajcie więc na szosach! (—)

— **Skuteczne badanie.** U p. Zawadzkiego, rzeźnika, znaleziono jedną krowę chorą na zaraźliwą chorobę. Gdyby nie badanie, byłby z pewnością p. Z. krowę sprzedał. Na skutek badania krowę odano do rzeźni miejskiej w Wąbrzeźnie.

— **Łopatki.** (Nareszcie). Założono tu Ochotniczą Straż Pożarną. Do zarządu wchodzi pp. Niezgoda Maciej, prezes; sekretarz Grzybowski, Józ.; skarbnik Gajewski Jan; komendant Szurek Franc.; zast. kom. Ślusarczyk Józef.

Wycieczka zwiedziła także okolice Krakowa a mianowicie Kopiec Kościuszki, kopalnię soli w Wieliczce i wieś Pleszów. Młodzież poznała naocznie, jak rozległa i piękna jest Ojczyzna Polska.

— **Zaskocz.** (Stronictwo Chrześc. Rolników.) Odbyło się tu zebranie organizacyjne Stronictwa Chrześc. Rolników. Po referacie p. Chmielewskiego z Torunia, wybrano zarząd, w skład którego wchodzi: prezes p. Krajczewski Jan, sekretarz p. Witkowski Włodzimierz, skarbnik p. Gajewski K., ławnik p. Kordowski Leonard. (—)

CZY JUŻ KUPIŁEŚ LOS?

Jeśli nie, to powinieneś zaraz pójść do kolektury „Głos Wąbrzeski” Wąbrzeźno i kupić los.

Pamiętać prosimy o tem, że co drugi los wygrany — są więc wielkie szanse wygrania na jeden los

kilkudziesięciu tysięcy złotych — słowem nędzarz może w jednej chwili stać się bogaczem!

W pierwsze święto.

Na zjazd rolniczy do Czystochlebia.

Sportowcy pójdą na zawody piłki nożnej K. S. „Gryfa”, a K. S. Pomorzanka na boisku miejskim.

Wieczorem: Do kina „Słońce” na „Dzwonnik z Notre Dame”.

Dokąd pójdziemy

Drugie święto.

Do ogrodu p. Twardowskiego na zabawę pocztowców.

Bielsk. Na zabawę „Sokoła” w Bielsku, ogród p. Aszyka.

Kowalewo. Koncert i zabawa taneczna S. M. P. u p. Zielke.

Królewska Nowawieś i Stanisławki. Na zabawę „Sokoła” do lasu wronskiego. Wieczorem w sali p. Morawskiego w Stanisławkach zabawa taneczna.

Wałycz. Zabawa S. M. P. na Zabijaku (w lesie). ZEBRANIA.

— Związku Inwalidów Wojennych w lokalu p. K. Malskiego o godzinie 1,30.

RUCH TOWARZYSTW

— **Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie.** Stosownie do uchwały zarządu z dnia 29 maja 30 r. zwołuje się niniejszem nadzwyczajne walne zebranie na dzień 11-go czerwca 1930 r. na godz. 8-mą wieczorem do strzelnicy Bractwa Strzeleckiego.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) ustalenie programu na królewskie strzelanie na dzień 6 i 7 lipca 1930 r., 3) sprawa orkiestry wojskowej, 4) sprawa tarczy honorowych, 5) sprawa nagród, 6) sprawa premij i odznak, 7) uchwały zarządowe, 8) sprawa Loterii Bractwa, 9) wolne głosy, 10) zamknięcie.

Z uwagi na ważność obrad przybycie wszystkich pp. Braci konieczne. O ile nie stawi się statutowa większość członków, odbędzie się pół godz. później drugie nadzwyczajne walne zebranie bez względu na ilość obecnych członków i powzięte uchwały stają się wtedy prawomocne. ZARZĄD.

— **Bacznosc Inwalidzi i Wdowy!** Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Wojennych Rzeczp. Polskiej Koła Wąbrzeźno odbędzie się w dniu 9 czerwca rb. (drugie święto Zielonych Świąt) o godz. 1,30 w lokalu p. Malskiego, ul. Grudziądzka. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

— **Roczne Walne Zebranie Klubu Sportowego „Pomorzanka”** odbędzie się we czwartek 12 czerwca o godz. 8,30 wieczorem w lokalu p. St. Klimka z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Wnioski. 5) Wolne głosy. W razie nieprzybycia przepisanej statutem ilości członków, odbędzie się pół godziny później Walne Zebranie bez względu na ilość obecnych, którego uchwały będą miały moc obowiązującą. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Allons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

OPONY I DETKI



Niska cena. — Szybka jazda — Minimum zmęczenia.

Z powiatu.

— **Jaworze.** („Odpust” u hodurów). W niedzielę, 15 czerwca, odbędzie się w „kaplicy” sekciarskiej, zwanej kaplica św. Trójcy, odpust, na który mają zjechać się hodurówcy z Torunia z orkiestrą. Przyjechać ma też „biskup” hodurowski. Jak widzimy, wódz hodurówcy w Jaworzu, Nagin, pomimo nikłej liczby wyznawców sekty Hodura (12), robi wszystko z wielką pompą, by tylko przyciągnąć do swojej sekty jaknajwięcej zwolenników.

Bacznosc!

ZAKŁAD NAPRAWY SAMOCHODÓW

Donoszę wszystkim zainteresowanym, że przy moim zakładzie ślusarsko-mechanicznym otworzyłem również dział

naprawy samochodów

Zakład mój wyposażony w nowoczesne maszyny i narzędzia oraz fachowy personel daje pełną rękojmiej za bezbłądną i fachową naprawę wozów każdej marki.

Polecając się łaskawym względem Szan. Publiczności, pozostaje z poważaniem

Br. Grabowski

ul. Przemysłowa — | — Telefon 115.

Licytacja przymusowa

W poniedziałek, dnia 16. 6. 1930 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego u p. Franciszka Zadańskiego w Ryńsku

1 jałówkę 9 mies., 1 wóz roboczy 2 1/4 cal. z kastką i drabiami, 2 prosiaki 16 tygodni i 1 biurko najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

Wydział Powiatowy powiatu wąbrzeskiego

Licytacja przymusowa

W czwartek, dnia 12. 6. 1930 r. o godzinie 1230 po poł. sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego u p. Wierdzińskiego H. w Lisewie

1 źrebaka 9 miesięcznego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą.

Wydział Powiatowy powiatu wąbrzeskiego

Przedzierzawienie czeresni.

Powiat wąbrzeski wydzierzawi drogą publicznego przetargu

zbiór czeresni

z około 33 km. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się dnia 12 czerwca 1930 r. o godz. 10-tej przed południem w Starostwie — pokój nr. 11-ty.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł. Warunki dzierzawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 3. VI. 1930 r.

Przewodn. Wydziału Powiatow.

z pol.

(-) Makowski, budowniczy powiatowy.

HURTOWNIA WIN

poszukuje na miasto Wąbrzeźno i okolice dobrze zaprowadzonego

ZASTĘPCY

Oferty pod nr. 500 przyjmuje adm. „Głosu Wąb.”

MIASTO CUDOW

Licytacja trawy gminnej

Dnia 11 czerwca odbędzie się przedzierzawienie łąk gminnych w Czystochlebiu

Zbiórka reflektantów o godzinie 8 rano przed oberżą.

KOWALSKI, sołtys.

Przetarg przymusowy

Dnia 10. 6. 30. r. o godz. 3,30 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Zbigniewa Kossobudzkiego w Mgowie**

kredens

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 10. 6. 30. r. o godz. 9,15 p. poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Marjana Strońskiego w Wąbrzeźnie**

młóckarkę

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 6. 6. 30. r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **St. Góreckiego w Wąbrzeźnie** ul. Matejki

konia

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 6. 30. r. o g. 11 p. poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Pawła Pakalskiego w Niedźwiedziu**

lokomobile

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 6. 30. r. o g. 11,30 p. poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Stefana Gumńskiego w Kurkocinie**

maszynę do szycia i radjodbiornik

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 6. 30. r. g. 10,30 p. poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Antoniego Smigielskiego w Niedźwiedziu**

bielizniarkę

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 10. 6. 30. r. o godz. 9 p. poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w moim biurze przy ul. Hallera 10

maszynę do pisania i młóckarkę

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 10. 6. 30. r. o godz. 3 p. poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Stefana Buszczyńskiego w Mgowie**

7 żrebaków, szafę żalazną, maszynę do pisania, klacz, 21 cielaków i około 20 ctr. nasion buraczanych

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 6. 30. r. o godz. 12,30 p. poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Antoniny Garbowskiej w Łobdowie**

żrebaka

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

OSADY**Z PARCELACJI PRYWATNEJ.**

Majatek Gajewo, pow. Wąbrzeźno, st. kolejowa Chelmoniec. Osady od 8 do 35 ha. Ziemia pszenno-żytnia z całkowitemi obsiewami. Do osad przydziała się budynki i częściowy żywy i martwy inwentarz. Termin sprzedaży odbędzie się w dniu 13 czerwca br. w kancelarii majątku Gajewo. — Sprzedaż przeprowadza i wszelkich informacji udziela

STANISŁAW JURACKI
upoważniony do przeprowadzania parcelacji na terenie Województwa Poznańskiego i Pomorskiego.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. Telefon 25—47.

W I-sze i II-gie święto
Zielonych Świąt

STRZELANIE

Bractwa Strzeleckiego

Podczas strzelania KONCERT

Wieczorem DANCING

Od dnia dzisiejszego restauracja codzien. otwarta.
Prosi się Szan. Obywatelstwo o poparcie
Z poważaniem

Gospodarz.



Baczność!!

Aparaty

radjowe

i lampy

światowej sławy TELEFUNKEN

jakoteż

Aparaty Marconiego, lampy Philipsa, Prostowniki Anodowe, Akumulatory, części składowe

Dziennie świeże

baterje anodowe i: rowery światowej marki i części

Polecam w wielkim wyborze po niskich cenach, na dogodnych warunkach.

Fr. Biały, Wąbrzeźno, Kolejowa 79

Skład zegarmistrzowsko-złotniczy

Parcelacja.

Sprzedaż pozostałych parcel w **Wąlicy** odbywać się będzie na miejscu co **czwartek**, począwszy od **dnia 5 czerwca**, Odległość od miasta 4 km. od stacji kol. 1 km.

Koncesjonowane Biuro Parcelacyjne

K. Rouba

Grudziądz, Dworcowa 23/25 Tel. 688.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wąbrzeźna

w Wąbrzeźnie om. ul. Wolności 62 w ratuszu

Rok założenia 1884

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności

Płaci od złożonych w niej wkładów

za wypow. dziennem	6 0/0	rocznie
" " 1 mies.	7 0/0	"
" " 3 mies.	8 0/0	"
" " 1/2 roczn.	9 0/0	"
" " rocznem	10 0/0	"

a za pieniądze w tej Kasie złożone odpowiada miasto swoim majątkiem.

Wkłady do zł5.000 są wolne od podatku od kapitałów i rent

Przyjmuje weksle do dyskonta, dokumenty i weksle do inkas udziela kredytu i załatwia wszelkie sprawy bankowe.

KUPUJCIE
NOWE FORDY

Nie ulega wątpliwości, że nowy Ford Model "A" jest najbardziej wypróbowanym wozem obecnej chwili i największą na rynku samochodowym wartością w stosunku do ceny.

Spytajcie się tych, którzy nim jeżdżą

J. Klein, Tezew
ul. Hallera

Przyjemnością

jest strzyżenie włosów za pomocą elektrycznej maszynki
Nowoczesny zakład fryzjerski
Czesława Kulpińskiego
Kościuszki 1.

LICYTACJA

tegorocznego zbioru trawy z rowów i skarp przy szosach powiatowych odbędzie się w następujących terminach:

1. w piątek, dnia 13 czerwca br. o godz. 10 przed poł. w Starostwie szosy: Płużnica-Orłowo, Płużnica — Wąbrzeźno, Trzcianek — Wielkiżąd, Wąbrzeźno — Stanisławki, Wąbrzeźno — Radzyn, Wąbrzeźno — Ryńsk, Wąbrzeźno — Pływaczewo i Wąbrzeźno — Zielon Dworzec.
2. w sobotę, dnia 14. czerwca o godzinie 10-tej przed poł. przy skrzyżowaniu kolejowem w Mysliwcu szosy: Wąbrzeźno — Osieczek, Dębowałaka — Książki, Wąbrzeźno — Książki — Zaskocz i Książki — Brudzawki.
3. w poniedziałek, dnia 16 czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. w Kowalewie przy szosie do narzędzi szosowych szosy: Orzechowo — Kowalewo, Orzechowo — Kowalewo, Węgorzyn — Orzechowo, Gronowo — Kowalewo, Wielkołaka — Rychnowo, Sierakowo — Mlewo, Kowalewo — Chelmoniec, Ryńsk — Orzechowo, Ryńsk — Sierakowo i Pływaczewo — Kowalewo.
4. we wtorek dnia 17 czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. w Golubiu przy szosie do narzędzi szosowych szosy: Golub — Niedźwiedź, I. Frydrychowo — Karczewo, I. Kowalewo — Frydrychowo, Frydrychowo — Golub i Golub — Wrocki.
5. w piątek, dnia 18 czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. w Niedźwiedziu przy szosie do narzędzi szosowych szosy: Frydrychowo — Karczewo, Wąbrzeźno — Niedźwiedź, Niedźwiedź — Dębowałaka, Golub — Niedźwiedź II. i Niedźwiedź — Tokary.

Wąbrzeźno, dnia 3 czerwca 1930 r.

Przewodniczący Wydziału Pow.

z pol. (—) Makowski, bud. pow.

Ządaj

wszędzie

GŁOS WĄBRZESKI

Sprzedam dużo
gęsiego
pierz

1/2 klg 0,80 gr.
E. Goetz

Mam do oddania
dobre gęsie

pierze z puchem

E. Goetz Tel. 174.

ROEWRY

maszyny do szycia, wórowki i wszelkie części zapasowe do takowych

Opony, akcesoria i części zapasowe do samochodów.

Wszelkie oliwy i smary
Specjal.: oliwa samoch. Galanterja żelazna.

Warsztat reperacyjny.
Bardzo niskie ceny —
Obsługa rzetelna i fach

J. GERKE

Wąbrzeźno, ul. Kościuszki 7

Dziewczyna

do wszelkich
prac domowych,
która umie go-
tować, może
się zgłosić

WOLNOŚCI 49

II. piętro

KINO SŁOŃCE KINO

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 6 bm. o godz. 8,45 wiecz.

OFIARNA NOC

Bohaterem tego filmu jest najulubiejszy aktor **CHARLES FARRELL** sekunduje najpiękniejsza gwiazda ekranu **MARY DUNCAN**, **IWAN LINOW** i dzielna matka, znana z filmu „Ostatni syn” **MARGAREMANN** (Czterech braci)

Dla dzieci i młodzieży zakazane

NADPROGRAM

W sobotę, dnia 7 o godz. 8,45 wiecz., w niedzielę, dnia 8 i w poniedziałek, dnia 9 bm. dwa seanse o godz. 6,30 i 8,45 wieczorem.

Rewelacyjny — Święteczny program pi.

DZWONNIK Z NOTRE DAMEw roli tyt. **LEON CHANEL** i tysiące statystów.

We wtorek
nie wyświetlamy.